

Młodzi nie chcą pracować w szkołach

1 lipca 2019

We wrześniu w polskich szkołach może zabraknąć aż 3 tys. nauczycieli. Problem jest częściowo spowodowany podwójnym rocznikiem, ale także niskimi zarobkami w tej branży. Pomimo zmian demograficznych będzie narastał.



Z list ofert pracy dla nauczycieli zamieszczonych na stronach kuratoriów oświaty wynika, że szkoły i placówki oświatowe poszukują ponad 9 tys. nauczycieli. 1/3 wakatów występuje w czterech miastach: w Warszawie, Krakowie, we Wrocławiu i Łodzi. Kuratorium uspokaja, że podczas wakacji taka liczba wakatów jest normalna (nauczyciele zmieniają szkoły i są pomiędzy umowami), a od września problem będzie dotyczył jednej trzeciej tej liczby. Związki podkreślają jednak, że jest poważny i będzie narastał.

Renata Kaznowska, wiceprezydentka Warszawy, mówi, że w szkołach podstawowych brakuje 1,7 tys. nauczycieli, a 1,4 tys. w szkołach ponadpodstawowych, największe niedobory zaś występują wśród nauczycieli języka angielskiego, matematyki, wychowania fizycznego oraz praktycznej nauki zawodu. Miasto

potrzebuje też zatrudnić 600 nauczycieli do pracy w przedszkolach i 400 pedagogów specjalnych.

Wszystko wskazuje na to, że problem braku kadr dotyczy nie tylko Warszawy – borykają się z nim przede wszystkim duże miasta, w których łatwo o atrakcyjną pracę poza oświatą. Świadczą o tym oferty pracy dla nauczycieli (oraz ich liczba), które są zamieszczane na stronach kuratoriów oświaty. Mimo depopulacji i zmniejszania się liczby dzieci w szkołach, na nauczycieli czeka łącznie blisko 9100 ofert pracy, z czego ponad 2800 w miastach wojewódzkich.

Wiele ofert pracy zamieszczonych na stronach kuratorów oświaty dotyczy pojedynczych godzin, np. dwóch czy czterech godzin tygodniowo. I wiele z nich ma bardzo krótki okres ważności. To ważne informacje dla nauczycieli, którzy potrzebują uzupełnić etat lub dorobić, ale nie jest to praca, którą można potraktować jako podstawową.

Jakich nauczycieli brakuje? Przede wszystkim nauczycieli zawodów, matematyków, nauczycieli nauczania wczesnoszkolnego, nauczycieli języków obcych.

Jak komentuje Roman Laskowski, członek prezydium KS0iW NSZZ „Solidarność”: „Z naszego punktu widzenia problemy z nauczycielami będą coraz większe. Jeszcze 10 lat temu na wydziałach pedagogicznych lub zbliżonych do pedagogicznych studiowało 25-30 proc. młodzieży. Rok temu te badania wskazywały, że tego typu studia wybrało tylko 7 proc. młodych ludzi. To jest ogromny ubytek i zarazem najlepszy dowód na to, że skoro nauczyciel w Polsce jest tak kiepsko wynagradzany, to młodzież nie garnie się do tego zawodu. Obecnie młodzież bardzo konkretnie podchodzi do zawodu, wybierając taki, w którym może jakoś zarobić. I to ma znaczenie. Podsumowując, nauczycieli jest za mało, a będzie jeszcze mniej, a w szczególności będzie brakowało nauczycieli zawodów, bo tutaj większość fachowców wybiera pracę w swoim zawodzie.”

Zdjęcie: [sobima](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)